

## **W obronie wartości**

Francuski filozof Émile Durkheim uważał, że upadek cywilizacji zaczyna się od kryzysu religii. Ten twórca nowoczesnej socjologii widział w religii funkcjonowanie zbiorowej świadomości społeczeństwa, które dzięki religijnym zwyczajom i rytuałom organizuje, mobilizuje i chroni życie zbiorowe. To dzięki religii, pisał, człowiek mógł przekroczyć swą zwierzęcą naturę. Po kryzysie religii następuje rozkład moralny społeczeństw, sceptycyzm, a w końcu rozkład społeczny. Tak na przykład uważał polski filozof O. Jan Maria Bocheński. Nie ulega wątpliwości, że na naszych oczach następuje rozkład moralny europejskich społeczeństw. Unia Europejska odzegnując się od wartości chrześcijańskich („Europa nie jest jakimś klubem chrześcijańskim” – powiedziała ostatnio w Polsce kanclerz Niemiec Angela Merkel – córka luterańskiego pastora), znacznie pogłębia i przyspiesza ten proces. Najbardziej zagrożona jest rodzina – postawiona, jak powiedział Papież Jan Paweł II – „w samym centrum dobra wspólnego”, gdyż – „w niej poczyna się i rodzi człowiek”. Przypomnijmy rzecz niezwykle ważną, to mianowicie, że rodzina jest pierwszym miejscem ewangelizacji. To w domu rodzinnym dociera do młodego człowieka (w sposób oczywisty, bo naturalny) prawda o Chrystusie i Dobrej Nowinie. Nie może więc dziwić całkowicie uzasadniona mobilizacja chrześcijan na forum publicznym w obronie podstawowych praw ludzi wierzących. Sama wiara jako osobista relacja człowieka do Boga nie koniecznie musi się

manifestować na ulicach ale realna troska o model społeczeństwa opartego na więzi religijnej będącej podstawowym elementem naszej cywilizacji z pewnością tak, szczególnie w momencie zagrożenia.

Kiedy piszę te słowa trwa wyłapywanie pedofilów zajmujących się pornografią w Internecie. Pedofilia to istna plaga współczesnej Europy. Nasila się propagowanie homoseksualizmu. Walka z tym zjawiskiem odbierana jest jako przejaw braku tolerancji. Eurokomisja Wolności (sic!) Obywatelskich UE będzie badać czy projekt polskiej ustawy zakazującej „propagowania homoseksualizmu i innych zbroczeń” w szkołach nie narusza praw człowieka w Polsce. O homofobię oskarżają Polskę europejskie partie zielonych, liberałów i oczywiście socjalistów. Była posłanka LPR, obecnie Rzeczniczka Praw Dziecka Ewa Sowińska słusznie zauważa, że są zawody, których homoseksualiści nie powinni wykonywać – nauczyciele, instruktorzy sportowi, artystyczni. Europa jeszcze się nie odezwała, a już pani wiceminister pracy i polityki społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska uznała pomysł za absurdalny i oczywiście sprzeczny z ideą równości. Z sondażu OBOP wynika, 42% Polaków nie chce nauczycieli-pedałów w szkole, ale aż 47% nie ma nic przeciwko temu. Takie są już rezultaty propagandy tzw. „praw człowieka” i „uniwersalnych idei równości”. Dodajmy do tego ostatni sondaż (GfK Polonia), z którego wynika, że 3/4 Polaków uznaje za uzasadnioną możliwość aborcji w przypadku p.

Alicji Tysiąc oraz sprzeciw premiera w sprawie wprowadzenia zakazu eutanazji do konstytucji.

W tym kontekście, to nie my jesteśmy w Europie, to Europa jest już u nas i bynajmniej nie jest to ta Europa, o której mówił nam nasz Wielki Rodak Papież Jan Pawła II.

A 2 kwietnia, w rocznicę Jego śmierci, usłyszymy wiele z tego co mówił, i jak zwykle nie będziemy Go słuchać.

**Wojciech Reszczyński**